

## **„Modlić się nieustannie”**

Słowa św. Josemaríi Escrivy ze spotkania Bożego Narodzenia z 24 grudnia 1967 r. z alumnami Kolegium Rzymskiego (z książki „En diálogo con el Señor”, Madryt 2019, nr. 45-47).

24-12-2019

Co dziś zrobimy, w dniu, kiedy ludzie obchodzą uroczystość Bożego Narodzenia? Po pierwsze synowską modlitwę, która wychodzi nam wspaniale, bo jesteśmy dziećmi

Bożymi, dziećmi bardzo kochanymi przez Boga.

Święty Paweł mówi to do Koryntian: *si qua ergo in Christo nova creatura, vetera transierunt: ecce facta sunt omnia nova. Omnia autem ex Deo, qui nos reconciliavit sibi per Christum* (2 Kor 5,17-18). Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, już pozostawił na zewnątrz wszystkie rzeczy brudne, stare, wszystko to, co plami, co sprawia cierpienie. Zaczyna odtąd naprawdę nowe życie. Mówiliśmy to Jemu już tyle razy i wydaje się, że zatrzymaliśmy się jedynie na chęciach. Jednak zawsze posuwaliśmy się trochę do przodu. I tej nocy Pan Jezus, przez swoją Matkę, wyśle nam tyle nowych łask, aby była większa nasza miłość i poczucie synostwa Bożego.

Musimy prosić Pana, abyśmy umieli rozróżnić to, co jest dla Jego chwały od tego, co Go obraża; abyśmy

poznali, co jest dobre dla ludzi, a co złe; co sprawi, że będziemy szczęśliwi i co zabierze nam szczęście, szczęście wieczne i to, które w jakimś stopniu możemy osiągnąć tu na ziemi.

Do Galatów mówi święty Paweł jedną piękną rzecz, dotyczącą synostwa Bożego: *misit Deus Filium suum (...) ut adoptionem filiorum reciperemus (Gal 4,5)*. Wysłał Bóg swojego Syna Jezusa, aby przyjął postać naszego ciała, abyśmy otrzymali Jego synostwo. Patrzcie, moje dzieci, jak bardzo powinniśmy być wdzięczni Jemu, jako naszemu bratu, który uczynił nas dziećmi Ojca.

Widzieliście kiedyś jak małe rodzeństwo, malutkie dzieci w waszych rodzinach, potrzebują wszystkiego od wszystkich? Takie jest Dzieciątko Jezus. Dobrze jest widzieć Go takim bezbronnym. Będąc Wszechmogącym, będąc Bogiem, stał się bezsilnym

Dzieciątkiem, opuszczonym,  
potrzebującym naszej miłości.

W zimnie i samotności, ze swoją  
Matką i świętym Józefem, jedyne,  
czego chce Jezus, co da Mu ciepło, to  
nasze serca. Wyrwij więc z serca  
wszystko to, co przeszkadza! Ty i ja,  
moje dziecko, poszukamy w naszych  
sercach tego, co przeszkadza... i  
wyrzucimy to! Tym razem  
naprawdę! Powtarza to św. Jan w  
pierwszym rozdziale: *quotquot autem  
receperunt eum dedit eis potentatem  
filios Dei Fieri* (J 1,12). „Wszystkim  
tym, którzy Je (Słowo) przyjęli, dało  
moc, aby się stali dziećmi Bożymi”. .  
Chciał Bóg, abyśmy byli Jego dziećmi.  
Niczego nie wymyślam, kiedy wam  
mówię, że synostwo Boże jest istotną  
częścią naszego ducha: wszystko to  
jest napisane w Piśmie Świętym. To  
prawda, że w historii Dzieła jest  
konkretna data, kiedy Bóg chciał,  
abyśmy poczuli się Jego dziećmi,  
abyśmy włączyli do ducha Dzieła

ducha synostwa Bożego. Dowiedzie się o tym w swoim czasie. Chciał Bóg, aby po raz pierwszy w historii Kościoła żyło się korporacyjnie synostwem Bożym właśnie w Opus Dei.

Niech więc nasza modlitwa będzie modlitwą dzieci, modlitwą nieprzerwaną. *Oro coram te, hodie, nocte et die* (Ne 1,6), „abyś wysłuchał modlitwę sługi Twego, którą ja teraz dniem i nocą zanoszę”. Czy nie mówiłem wam tyle razy: jesteśmy kontemplacyjni dniem i nocą, nawet kiedy śpimy, bo sen jest częścią modlitwy?. Powiedział to Pan Jezus: *oportet semper orare, et non deficere* (Łk 18,1) „zawsze powinniśmy się modlić i nie ustawać”. Trzeba się modlić zawsze, zawsze. Musimy czuć potrzebę zwrócenia się do Boga po każdym sukcesie i po każdym niepowodzeniu w życiu wewnętrznym. Szczególnie w takich przypadkach wróćmy do Pana, by

Mu powiedzieć z pokorą: pomimo  
wszystko jestem twoim dzieckiem!  
Wejdźmy w rolę syna  
marnotrawnego.

Jak mówi Pismo Święte w innym  
miejscu, mamy się modlić zawsze,  
nie długimi modlitwami ustnymi  
(por. Mt 6,7), ale w myślach, bez  
hałasu słów, bez zewnętrznych  
gestów. Gdzie będziemy się modlić?  
*In angulis platearum...* (Mt 6,5). Kiedy  
chodzimy po ulicach i placach. Mamy  
się modlić zawsze. Taki jest duch  
Dzieła.

Dlaczego mamy się modlić zawsze?  
Mówi nam to Bóg przez Jeremiasza:  
*orabitis me, et ego exaudiam vos* (Jr  
29,12). „Będziecie Mnie wzywać, a Ja  
was wysłucham”. *Exaudi, Domine,*  
*vocem meam* (Ps 27,7) „Usłysz, Panie,  
głos mój”. Będę uważnie słuchał.  
Sam Jezus Chrystus, który jest  
naszym wzorem, wzywa Ojca. On,  
który był całkowicie z Nim

zjednoczony – jest niemożliwe  
oddzielić Go od Ojca i Ducha  
Świętego – wznosi swoje serce do  
Ojca przed każdym cudem. A kiedy  
miał wybrać pierwszych uczniów,  
spędził na modlitwie całą noc,  
*pernoctans in oratione* (Łk 6,12) „całą  
noc spędził na modlitwie do Boga”.

Dlatego musimy się modlić i modlić  
się zawsze: to dwa postanowienia  
dzisiejszej nocy. A jak będziemy się  
modlić? Modlić się dziękując.  
Dziękujmy Bogu Ojcu, dziękujmy  
Jezusowi, który stał się Dzieciątkiem  
za nasze grzechy; który sobie oddał  
się, cierpiąc w Betlejem i z  
rozłożonymi ramionami na Krzyżu,  
w geście Wiekuistego Kapłana. Nie  
podobają mi się wizerunki Chrystusa  
skurczonego na Krzyżu,  
poirytowanego, jakby  
rozłoszczonego. Jako człowiek  
cierpiał za nasze grzechy, czuł ból  
biczowania, korony cierniowej,  
policzkowania, kpin... Ale jest na

Krzyżu z godnością Wiecznego Kapłana, bez ojca i bez matki, bez rodowodu. Oddaje się, cierpiąc z miłości. Dziękuję Mu, bo przez Niego, z Nim i w Nim, ja mogę nazywać się dzieckiem Bożym. To kolejny punkt, który trzeba rozważyć: dziękczynienie pomimo naszych nędz, pomimo naszych grzechów.

A także prośba. O co mamy prosić? O co prosi dziecko swojego ojca? Tato... daj mi księżyc! Prosi o rzeczy absurdalne. „Proście, a będzie wam dane; kołaczcie, a otworzą wam” (zob. Mt 7,7). O co nie moglibyśmy poprosić Boga? Naszych rodziców prosiliśmy o wszystko. Poproście o księżyc i da go wam. Proście bez lęku o wszystko, co chcecie. On zawsze w taki czy inny sposób da wam to. Proście z ufnością. *Quaerite primum Regnum Dei...* (Mt 6,33) „starajcie się najpierw o królestwo Boga”. Szukajcie najpierw tego, co jest dla chwały Bożej i co jest sprawiedliwe



dla dusz, co je łączy, co podnosi, co je brata. A wszystko inne będzie nam przez Boga dodane!

Dzieci moje, ja skończyłem. Nie powiedziałem nic swojego. Wszystko jest w Piśmie Świętym: to duch Jezusa Chrystusa i On chce tego dla swojego Dzieła.

Życzę wam *Buena Pascua de Navidad*, jak mówi się u mnie. Dobrego Bożego Narodzenia! Niech Bóg was błogosławi.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://  
dev.opusdei.org/pl-pl/article/modlic-sie-  
nieustannie/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/modlic-sie-nieustannie/) (10-08-2025)